

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark na 30. posiedzeniu Senatu w dniu 2 kwietnia 2009 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusza Kurtyki

Szanowny Panie Prezesie!

Ogromny niepokój i wiele komentarzy wzbudził artykuł zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” z dnia 20 marca br. „Polityczne zwolnienia w IPN”. Do mojego biura senatorskiego wpłynęło wiele listów z prośbą o interwencję, a wśród nich także zapytanie o dalsze losy Delegatury IPN w Koszalinie i jej pracowników. Listy, które otrzymuję, brzmią niemal dramatycznie. Autorką jednego z listów, którego kserokopię załączam, jest osiemdziesięcioletnia kobieta, więzień polityczny okresu stalinowskiego, która dopiero w czasie funkcjonowania Delegatury IPN w Koszalinie została dostrzeżona i poinformowana o przysługujących jej prawach.

Nie muszę chyba Pana zapewniać, jak ważna jest postawa i zaangażowanie prokuratora IPN, który dociera do ludzi starszych i schorowanych, stopniowo zdobywając ich zaufanie, bez wzywania ich do „urzędu”.

Mówimy o ogromnej liczbie dotkniętych w przeszłości represjami mieszkańców Pomorza Środkowego, którzy mają jak najgorsze wspomnienia o działaniach prokuratury i sądownictwa. Ci ludzie z niepokojem odbierają wypowiedź rzecznika IPN, pana Andrzeja Arseniuka: „Redukcje, które obejmują cały IPN, związane są wyłącznie z ostatnimi oszczędnościami”.

Nic więc dziwnego, iż obawiają się, że w ramach redukcji w pierwszej kolejności ulegną likwidacji delegatury IPN, w których już dokonuje się zwolnień. W Koszalinie na przykład zwolniono certyfikowanego archiwistę, za którego przeszkolenie wcześniej zapłacił IPN.

Panie Prezesie! Czy ludziom, którzy często jako nagrodę za lata prześladowań otrzymują „unieważnienie wyroku” w wyniku poniżających procesów, w trakcie których ich dawni prześladowcy „wypożyczeni” są w pomoc znakomitych obrońców, ludziom, którzy po latach długich i żmudnych starań otrzymują w końcu uprawnienia kombatanckie, takim właśnie ludziom nie należy się gwarancja spokojnego zakończenia ich walki o sprawiedliwość w urzędzie, do którego wreszcie mogą dotrzeć, i przez ludzi, którym zaufali? Czy ich obawy, że prokurator, któremu powierzyli swoje sprawy, nie stanie się w ramach oszczędności ofiarą redukcji etatów w IPN, są bezzasadne?

A może, Panie Prezesie, zamiast zwalniać wykwalifikowaną i wyszkoloną za duże pieniądze kadrę, można by ograniczyć liczbę imprez i akcji organizowanych przez IPN w czasie, kiedy nasz kraj boryka się z problemami finansowymi? Przecież inne organizacje, takie jak na przykład NSZZ „Solidarność”, wspólnie z lokalnymi samorządami organizują w sposób profesjonalny wiele uroczystości i towarzyszących im imprez, wystaw, koncertów, związanych z walką o niepodległość naszego kraju i jej odzyskaniem.

Z poważaniem
Grażyna Sztark